

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Za 1 wyd. „Poranna” lub „Wiecz.” 40 M
 Z dostawą w miejscu 42 M
 Z przesyłką pocztową 46 M
 Za 2 wyd. „Poranna” i „Wiecz.” 80 M
 Z dwurazową dostawą
 w miejscu 84 M
 Z przesyłką pocztową 92 M

KALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁEM**CENA NUMERU POJEDYWCZEGO****2 MK.**

PO RANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 47. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczor. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5313.**Lwów, poniedziałek 5 lipca 1920****Rok XI**

Blok centrowo-lewicowy pozostaje nadal! Przesilenie w klubach KPK. i NZL!

Sztab brygady bolszewickich strzelców w naszych rękach!

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 3. lipca.

Na północ od Borysowa na linii jezior Auty głaba działalność artyleryi. Jedynie na południowo-wschód od jeziora Czado w rejonie Czubari-no bolszewicy zaatakowali nasze pozycje i po krótkiej walce zostali odrzuceni.

Na północ od Bobrujska nieprzyjaciel usiłował przeprowdzić się na zachodni brzeg Berezyny pod Szernówką, został jednak rozprószony ogniem naszej artyleryi.

Na północnym Polesiu spokój.

Na południe od Prypeci oddziały gen. Bałachowicza wsparte przez naszą piechotę zaatakowały wczoraj Wieleśnik gdzie stał sztab 122 brygady strzelców bolszewickich. W rezultacie tej akcji sztab brygady ze wszystkimi urządzeniami wpadł w nasze ręce, a pułk bolszewicki, który a-

takował Wieleśnik otoczony ze wszystkich stron przez nasze oddziały wycofał się w popłochu, poniosłszy olbrzymie straty, pozostawiając w naszym ręku kilka karabinów maszynowych, składy pro-wiantowe, 100 wozów taboru i ponad 100 jeźdźców.

Na wschód od Równego przeciwnik, unikając walki z naszymi manewrującymi kolumnami i korzystając umiejętnie z ruchliwości swej konnej armii, dąży za wszelką cenę do storsowania Hor-rynja i zalecia Równego. Walki naszych oddzia-łów z kolumnami Budiennego trwają na linii Hor-rynja i w rejonie na północ od Starokonstatynowa.

Na południe od Latyczowa sytuacja bez zmiany.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego:

Kuliński, gen. por.

WIEŚCI Z FRONTU.

Lwów, 4. lipca.

(u) Z Kamieńca podolskiego, otrzymujemy od jednego z wybitnych wojskowych następujące in-formacje z ostatnich dni: Oddziały polskie, wraz z dywizją ukraińską generała Pawlenki, zastąpiły drogę bolszewikom, którzy zamierzali przejść rzekę Łozowa (dopływ Murachfy). Wywiązała się za-zarta bitwa, zakończona ciężką porażką nieprzy-jaciela. Wzięto jeńców i karabiny maszynowe.

W rejonie Czerniowce—Szarogród urządziły armie sprzymierzone niespodziewany wypad i przepędziły nieprzyjaciela uciekającego w wielkim popłochu w kierunku wschodnim. Wymieniony te-ren zajęty był od 21 czerwca b. r. przez bolsze-wików.

KRUCYATA PRZECIW BOLSZEWIKOM.

Lwów, 4. lipca.

(u) „Warsz. Słowo” donosi: Przyjeździ na Kubania donoszą, że na Kubaniu, Donie i Czarno-morzu, mnożą się liczne powstania przeciw bol-szewikom. Kozacy, którzy porzucili Denikina w przekonaniu, że w zgodzie z bolszewikami ode-tchną trochę, są rozczarowani, z powodu rekwir-owania wszystkiego i zabierania przemocą mło-dzieży na front. Zwerbowani z ten sposób kozacy

dezertują z armii bolszewickiej i formują bandy rozbojnicze, które rozkładają czerwoną armie. — Chodzą słuchy, że jada dzień wybuchnie tam po-wstanie przeciw bolszewikom, na czele którego stanie popularny gen. Szukro.

Polityczne plotkarstwo.

Niema powodu do obaw na Ukrainie.

Lwów, 4. lipca.

(u) Do redakcyi naszej zgłosił się dziś przy-były świeżo z Kijowa inżynier p. H. i udzielił nam o obecnym położeniu na Ukrainie, następujących informacji:

Armia nasza przez swoją służbę wywiadowczą otrzymała z Rosyi bardzo cenne informacje o gromadzeniu przez bolszewików ogromnych sił przed naszym frontem i staraniem przygotowaniu wielkiej ofensywy. To zadecydowało o naszym odwrócie a armie ochroniło od koniecznych strat.

Sam odwrót z Kijowa zorganizowany był przez gen. Rydza Śmigłego nadzwyczaj umiejętnie. Z jego polecenia zniszczono mosty i prze-jęcia przez Dniepr, tak gruntownie, że armia bol-szewicka przeprowdziła się na drugą stronę dopiero w 5—6 dni po naszym odwrócie i to bez trenów urządzeń technicznych i saperkich.

Bandy bolszewickie rozsypały się po całym kraju.

a żyją tylko z rabunków i ratwizycy.

Uzbrojenie ich łyche, wygląd niedzny, chodzą pół nago a idą naprzód nie dla podboju Ukrainy, lecz dla pożywienia się, gdyż giną z głodu.

Cała ludność Ukrainy — opowiada dalej nasz informator — chwyciła za broń, aby chronić swe imienie przed hordami tych rabusi i zapewniam najuroczyściej, że

sama ludność miejscowa wypędzi bolszewików i to już w krótkim czasie.

Na całej Ukrainie powstawiły się komitety powstańcze, które nieufosiernie niszczą bandy bolszewickie, a są lepiej od nich uzbrojone.

Pogłoski o pogromie armii polskiej, o wielkich jej stratach itp. są chyba rozszerzane przez tajnych agentów bolszewickich.

Armia polska nie miała od chwili rozpoczęcia odwrótu prawie żadnego kontaktu z bolszewikami, czego najlepszym dowodem fakt, że Kijów, Win-nice, Żmerynka i inne miejscowości, zajęli oni do-piero w 5—6 dni po opuszczeniu tych miast przez wojska polskie.

Wyjątek stanowią walki z dywizją Budiennego, której udało się zaskoczyć zniemacka nasz szpital w Berdyczowie, obejmujący załogę naj-wyżej 20 ludzi, która wraz z cherymi zginęła pod nożami opryszków. Znajdująca się pod Berdyczowem szkoła junkrów ukraińskich, przybyła wnet na pomoc i wypędzała ich z Berdyczowa. Od tego czasu jest w armii ukraińskiej taka zawziętość, że przeciw watahom Budiennego stosowane są prawa odwetowe.

Również zupełnie nieprawdziwe są pogłoski o zdradzie armii ukraińskiej

i przejściu jej części na stronę bolszewików. Ar-mia atamana Pawlenki znakomicie zorganizowa-na i wykwap wana przy pomocy Polski, bije się bardzo dobrze, i kilka razy dała się porządnie we znaki bolszewikom, co nawet stwierdził komuni-kat naszego sztabu generalnego.

Zdaje się że i tu jakaś złośliwa dusza rozsie-wa tylko fałszywe pogłoski, aby poróżnić sprzy-mierzone armie i wywoływać zamęt w kraju.

Wogóle na Ukrainie nikt nie wierzy ażeby bolszewicy utrzymali się tam długo. Przeciwnie wszyscy są zdania że pobyt ich na Ukrainie policzyć można na tygodnie

że już wkrótce wszystkie puszczyki głoszące na-

szą klęskę, przekonania się, że krakanie ich było przedwczesne.

Armia polska czuwa i kiedy przyjdzie czas właściwy przemówi tak, jak przemawiała już niejednokrotnie.

UKŁAD ROSYSKO-ŁOTEWSKI ZAWARTY.

Wiedeń, 3. lipca.

(Telef.) (fr) Z Moskwy donoszą: między Łotwą i Rosją sowiecką został zawarty układ w sprawie wymiany uchodźców. Wykonanie układu rozpoczyna się natychmiast. Pełnomocnikiem rządu sowieckiego został mianowany Joffe, a pełnomocnikami Łotwy Vesman, Bergis i Kalnin.

IMPORT DO ROSYI ZWIĘKSZA SIĘ.

Wiedeń, 3. lipca.

(Telef.) (fr) „Prawda” sowiecka donosi: Coraz więcej rozwija się przywóz towarów do Rosji. Głównymi punktami przez które odbywa się, są Rewal i Petersburg. Z Niemiec, Anglii i innych

państw już nadeszły olbrzymie ilości najrozmaitszych towarów. Zawarto układy w sprawie dostarczenia lokomotyw i maszyn rolniczych. Połączenia z tych miast portowych odchodzą już regularnie w głąb Rosji. W najbliższym czasie są oczekiwane dostawy z państw skandynawskich i Ameryki.

ANGLIA DOTĄD NIE DOSTARCZYŁA ROSYI SOW. MATERIAŁÓW KOLEJOWYCH.

Warszawa, 3. lipca.

(PAT.) Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Poselstwo angielskie w Warszawie dowiedziawszy się o kolportowaniu w Warszawie wiadomości, jakoby Wielka Brytania dostarczyła rosyjskiemu rządowi sowieckiemu znacznych ilości lokomot. i innych materiałów kolejowych, po zasłgnięciu informacji i na skutek otrzymanego polecenia od ministra spraw zagranicznych w Londynie — miniejszem kategorycznie, zaprzeczają tej wiadomości, która jest nieprawdziwa.

Krassin wyjechał do Rosji na żądanie Cziczeryna!

Wiedeń, 3. lipca.

(PAT.) BK. z Paryża. Wedle „Matina” Krassin wyjechał do Rosji, a wyjazd miał nastąpić na za-

żądanie Cziczeryna, który chce osobiście poinformować się o położeniu w Londynie. Inni członkowie rosyjskiej delegacji pozostali w Londynie.

Rząd sowiecki zamierza zająć w Londynie stanowcze stanowisko!

Paryż, 3. lipca.

(PAT.) „Daily Telegr.” donosi, że delegacja rosyjska na przyszłość będzie w sprawach gospodarczych konferowała nie wprost lecz za pośrednictwem stowarzyszeń zawodowych. „Echo

de Paris” jest zdania, że podróż Krassina stoi w związku z tem, iż rząd sowiecki ma zamiar z powodu sukcesów na froncie, zająć na konferencyach londyńskich bardzo stanowcze stanowisko.

Rosja w przededniu przeobrażenia rządu?

Lenin uważa sowieckie za nie do utrzymania?

Sklonny jest utworzyć rząd koalicyjny?

Warszawa, 3. czerwca.

(Telef.) (m) Z Londynu donoszą, że ang. koła polityczne przypisują duże znaczenie sprawozdaniu posła angielskiego w Bernie szwajcarskim o jego konferencji z prezydentem Szwajcaryi na temat stosunków politycznych w Rosji. Prezydent o-

świadczył między innymi, że Rosja jest w przededniu przeobrażenia rządu, gdyż Lenin przyszedł do przekonania, że dalsze utrzymanie rządu sowieckiego jest niemożliwe i dlatego też Lenin skłonny jest do utworzenia rządu koalicyjnego.

Blok lewicowo-centrowy zostanie utrzymany nadal!

PPS. zajmie stanowisko opozycyjne względem rządu p. Grabskiego.

Warszawa, 3. czerwca.

(Telef.) (m) W sobotę po południu odbyło się w Sejmie zebranie przyzdyów pięciu klubów centrowo-lewicowych (Piastowcy, Wyzwolenie, PPS, NPR, Stapińscy) celem naradzenia się nad sytuacją. Uchwalono utrzymać nadal blok stronnictw lewicowych i dążyć do utworzenia rządu demokratycznego. W stosunku do gabinetu p. Grabskiego postanowiono zająć stanowisko negatywne. Następnie zebrał się na naradę klub PSL (Piastowcy) które po wysłuchaniu referatu prezesa Witosa zaakceptował stanowisko zarządu klubu. Uchwalono ogłosić w najbliższych dniach odezwę do ludu wiejskiego, w której będzie omówiona sprawa poborów, celów wojny, tudzież sytuacji politycznej w kraju i w Sejmie.

Ponadto klub postanowił nie przyjąć rezygna-

cyi p. Anusza ze stanowiska przewodniczącego sejmowej komisji wojskowej. Przyczyną tej rezygnacji było delegowanie do Rady Obrony państwa przez Piastowców p. Kiernika, co p. Anusz, uważał dla siebie za votum nieufności. Należy to podkreślić w tym celu, gdyż ND. wyzyskała decyzję p. Anusza dla rozszerzenia władomości, jakoby przyczyną jego rezygnacji były starania pewnych czynników klubowych, które p. Anusz uważa za uwłaczające godności osobistej. Wieczorem zebrała się także konferencja komisji parlamentarne PPS., która radziła wspólnie z centralnym komitetem partyi. Zaaprobowano stanowisko PPS., w naradzie blokujących stronnictw i zgodzono się na zajęcie stanowiska opozycyjnego wobec rządu Grabskiego.

W N. Z. L. zanosi się na przesilenie!

Członkowie pragną ustąpienia p. Dubanowicza.

Warszawa, 4. lipca.

(Telef.) (m) W kuloarach sejmowych rozeszła się pogłoska, że w NZL zanosi się na przesilenie:

mianowicie przeważna część członków pragnie ustąpienia p. Dubanowicza ze stanowiska prezesa — przypisując mu ostatnie niepowodzenia tego

klubu na arenie sejmowej

Następcą Dubanowicza będzie prawdopodobnie byłby prezydent ministrów Skuński.

P. BREJSKI USTĄPI Z PREZESURY NPR.

Warszawa, 4. lipca.

(Telef.) (m) Prezes narodowo-chrześc. klubu robotniczego p. Bgoński ustąpił ze swego stanowiska, a na jego miejsce powołano p. Czerniawskiego. W kołach sejmowych krąży pogłoska, że p. Brejski, prezes klubu narodowej partii robotniczej również zamierza ustąpić ze swego stanowiska. W razie jego ustąpienia powstanoby na kierownicze stanowisko klubu p. Chądzyńskiego.

PRZESILENIE W KLUBIE PRACY KONSTYTUCYJNEJ.

Warszawa, 4. lipca.

(Telef.) (m) W kołach sejmowych utrzymują, że należy oczekiwać poważnego przesilenia na tle politycznym w klubie pracy konstytucyjnej. — Przesilenie to wywołane zostało stanowiskiem stronnictwa pracy narodowej, które domaga się od swoich członków należących do klubu pracy konstytucyjnej w Sejmie, aby się podporządkowali uchwałom stronnictwa co do swojej działalności na arenie sejmowej. P. Baworowski członek zarządu stronnictwa i członek zarządu klubu pracy konstytucyjnej zwołał z tego powodu na dzień 7. bm nadzwyczajne zgromadzenie stronnictwa, na którym chce poddać rewizji stanowisko stronnictwa pracy narodowej, gdyż w przeciwnym razie mogłoby dojść do rozłamu w klubie pracy konstytucyjnej, zwłaszcza, że część demokratyczna tego klubu nie uważa za możliwą dalsze pozostawanie w danym klubie z partiami konserwatywnymi gdyby była związana uchwałami stronnictwa prawicy narodowej.

ODEZWA DO ARMII BĘDZIE PODPISANA TYLKO PRZEZ NACZELNEGO WODZĄ.

Warszawa, 4. lipca.

(Telef.) (m) Dowiadujemy się, że odezwa do armii, która ma być ogłoszona w imieniu rady obrony państwowej, nosić będzie podpis wyłącznie Naczelnika Państwa. Początkowo zamiaru umieszczenia pod odezwą podpisów wszystkich członków rady musiarno zaprzeczyć z powodu odmowy delegatów PPS., Wyzwolenia i Stapińskich, oburzonych na prawicę za niedopuszczenie do utworzenia rządu centrowo-lewicowego.

KS. SAPIEHA OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

Warszawa, 3. lipca.

(Telef.) (m) Dziś w południe nowy minister spraw zagranicznych ks. Sapięha objął urządowanie. Celem powitania go zebrał się o godz. 12 w gabinecie ministra wyżsi urzędnicy ministerjalni, których imieniem przemówił do ks. Sapięhy podsekretarz stanu dr. Dąbrowski.

CO POWIEDZIAŁ KS. SAPIEHA WSPÓLPRAWNIKOWI „TIMESÓW”?

Warszawa, 3. lipca.

(Telef.) (m) Ks. Sapięha przed wyjazdem z Londynu miał rozmowę z redaktorem „Timesów”, któremu oświadczył, że Polska nie pragnie zajmować żadnych terenów na Wschodzie tam gdzie nie ma większości polskiej i gdzie ludność nie wyraża życzenia, aby ją przyłączono do Polski. Polska musi otaczać opieką mniejszości polskie zarówno na Ukrainie jak i na Białorusi. Gdyby istniała jaka organizacja międzynarodowa, która by się zaopekowała mniejszością polską, wycofałybyśmy natychmiast stamtąd nasze wojska. Rząd polski zajmuje owe terytoria tylko prowizorycznie. Polacy są zwolennikami niepodległości sąsiadujących z nimi narodów. Interlokutor ks. Sapięhy dodaje, że poseł polski jest zwolennikiem federacji państw Europy wschodniej, ale nie przypuszcza, aby nastąpiła już obecna pora doprowadzenia do skutku tej federacji.

PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH!

Datki na plebiscyty przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zach., Lwów, pl. Maryacki 10

Popis kursu deklamacji i gry scenicznej

Konserwatorium Gałczyńskiego (!) Towarzystwa Muzycznego.

Lwów, 4. lipca.

Siepacz herodowy miał zapewne podobne skrupuły, co recenzent, idący na popis szkoły dramatycznej. Zawstydzalo go bądźco bądź, że ogromnego miecza, dzwiganego pod pachą i powołanego do ucinania dojrziałych głów, wyjątkowo musi użyć ku rzezi młodzianków.

We wczorajszym wypadku skrupuły o tyle urósł, że młodziankami byli nietylko uczniowie, ale i ich przewodnik, miły pozatem i jak się to zawsze przesyła stwiendzało, wiele obiecujący aktor, pan Janusz Kozłowski. Niestety pan Kozłowski za wiele jeszcze obiecuje, a za mało spełnia, żeby mógł wzbudzić chociażby względne zaufanie jako sternik klasy dramatycznej w Konserwatorium. Wytrawne kierownictwo tegoż okazało znaczny zasób lekkomyślności w odciąganiu młodzianckiego artysty od pracy nad samym sobą i skazując go na przyjmowanie znacznie przedwcześnie i szkodziące tyle jego, ile powierzonym mu uczniom profesorskiego wieńca.

Te uwagi są poddyktowane raczej zyczliwością dla Kozłowskiego, z którego kiedyś wyrośnie aktor pierwszorzędny, niż dla jego uczniów, z których — obym nie umiał prorokować — nie wyrośnie. Oceniając te stracone najpewniej zachody miłosne kolo Melpomeny, zaznaczyć trzeba, że część gromadki, popisująca się deklamacją, miała zadanie łatwiejsze i stosunkowo zostawiła po sobie wrażenie lepsze. Wprawdzie i tu odcisnął się nieszczerzny stempel nauczyciela na wszystkich gardłach, zarówno dziewczęcych, jak i jedynym męskim — w tym ostatnim wypadku miało się do czynienia ze zwykłą imitacją. Gorzej, że nie poszli wychowankowie w ślad za profesorem w tem, co jego dykcję odznacza najwięcej dodatnio: za nieskazitelną czystością, którą psuły do niedawna tylko nadużywane samogłoski nosowe. Deklamujący młodzieniec i jego towarzyszkę porzucił w bardzo pierwotnym stosunku do zasadniczych postulatów scenicznej wymowy. Młodzieniec wiedzie tu prym: nie ustalił u siebie w należytej równowadze wdechu i wydechu, przez co rozrywa wiersz lub co gorsza zatracca w przypieszonym zwłaszcza tempie mówienia całe grupy głosek. Nie jest to wada organiczna, tylko wynik niemalejącego wyszkolenia. Deklamujące pantry mają szereg skaz na wymowie, głównie w dzie dzinie spółgłosek, a jedna z nich nie dooziaga charakterystycznie linii mówionej, spadając z niej ciagle. Tu dodatkowa rada, tycząca się samego doboru produkcji: żyjemy wprawdzie w zgoła fu-

turystycznych czasach, ale możeby jednak w programach szkoły dramatycznej za sąsiada Mickiewiczowi nie dawać Tuwima. I jeden i drugi stworzyli wprawdzie nową epokę w poezji polskiej, ale na takie sąsiedztwo mają zbyt różne — smaki.

Że, łatwiej jest deklamować, choćby nawet źle, niż grać, na to zgodzi się każdy. Niestety na popisie szkoły dramatycznej powinna gra więcej budzić uwagi, niż deklamacja. Prawda, że czasem może tej uwagi wcale nie budzić. Tak było właśnie i w naszym wypadku. I „Kajcio“ Dobrzańskiego i „Parodye miłości“ Górczyńskiego miały tę wspólność, że były parodya gry, jej amatorskim przedrzeźnianiem. Bohater „Kajcia“ byłby ozdoba młodzieńczej tmy, gdyby z każdego jego odezwania się i gestu nie wylał rutynowany... amator. Bohaterowi „Parodye miłości“ brakowało trzech nieodzownych zazwyczaj na scenie rzeczy: litery „r“, jednego guzika u pantalónów i talentu. O towarzyszach i towarzyszkach tych osiowych w obu sztukach figur niech milczą kroniki teatralne!

Rezultat rocznej pracy młodego pedagoga — tak bym sformułował pociesze — nie mógł być wiele lepszy choćby dlatego, że z próżnego nie należy nawet Salomon teatralny. Jedyny wyjątek wśród młodocianych kandydatów do zawodu scenicznego stanowi może panna Adolfówna. Ma żywą twarz, tępy jeszcze, nie ustawiony dotąd głos i jedną uprawniającą prognostyk zaletę: czuje naprawdę, co mówi.

Do oceny popisu dodaje uwagę pod adresem tych, którzy go urządzali. Popis nie jest premiera, na którą sprawozdawcy teatralni przychodzą z obowiązku. Europejski zwyczaj nakazuje przedstawicielowi krytyki na takie wyjątkowe spektakle zapraszać. Skutkiem omięcia tego zwyczaju było wczoraj na sali zaledwie dwóch recenzentów. Ja sam znalazłem się w teatrze przypadkowo.

Stanisław Maykowski

Premiera teatru liter.-artyst. w „Casino de Paris“.

Lwów, 4. lipca.

Druza premiera teatryku literacko-artyst. w „Casino de Paris“ odbyła się pod znakiem Michałowskiemu. Zdziawiająca jest doprawdy, jak wiele potrafi ten mały człowieczek, z ładnym jak u komara, ruchliwy jak żywe srebro, wyrzucający sto słów na minutę z nieomyślną dykcją i pamięcią. Michałowski wkłada w recytacje całą swą

duszę i młodzieńczy zapał, ozlaca ją sercem czło wieka najlepszego pod słońcem, płacze i śmieje się wraz z widownią, oddając jej hojnie wszystko co posiada. Jest rzadko spotykanym typem artysty, dla którego nie istnieje rampa. A przytem ta skala talentu, od spontanicznego patosu aż do figlarnej groteski, od erotycznego liryzmu do pikantnej anegdota z zadziwiająca umiejętnością po intowania.

Potrafi porwać widownię silnym wierszem „W cztery oczy“, potrafi rozbawić do łez swoją „Dzierlatką“. Kochany Michasiu! stanowczo udało się matce, u której podobno jesteś oczkiem w głowie. Więc posłaj jej te moje słowa — niech się ucieszy staruszka twem powodzeniem we Lwowie.

Wandyczowa i Ochrymowicz to artyści, mogący być filarem każdej operetki. Oboje obdarzeni ładnym głosem, bardzo muzykalni, dobrzy aktorzy i dotychczas nie skażeni manerą. Więc ciesz się załóżonem powodzeniem tak w ustępach solowych, jak i w duetach. — Neuser daje bardzo dobrą pieśń dziadowska. — Noskowska piosenki — w których interpretacji zyskała na wyrazie. — Wdzięczny numer taneczny i arcywesoły sketh „Pojedynk amerykański“ dopełniają program, który zadowolnić potrafi nawet chronicznego mal-kontenta. Więc garną się ludzie do sali „Casino de Paris“ zwłaszcza, że teatr miejski zamknie! na mie sięc swe podwoje

(h. z.)

Świadectwa czystości dla podróżujących

Lwów, 4. lipca.

Dyrekcya kolei państw. we Lwowie w sprawie świadectw czystości dla podróżujących we wschodniej Małopolsce lub wyjeżdżających z tejże

Wskrepek zarządzenia nadzwyczajnego komisaryatu dla zwalczania epidemii w Małopolsce o- znałmia się, że z dnem 3 lipca br. zaprowadza się obowiązkowe świadectwa czystości dla podróż- nych we wschodniej Małopolsce ograniczonej z północy na południe stacyami Sokal, Rawa ruska, Lwów, Stryj, Ławoczne lub wyjeżdżającej z teiże.

Świadectwa czystości wydawać się będzie w myśl obwieszczenia komisarsza nadzwyczajnego z 25. czerwca br. l. K. N. 3644-20 na stacjach Lwów, Sokal, Brody, Podwołoczyska, Tarnopol, Husiatyn, Stanisławów i Stryj, a to wyłącznie przez lekarzy komisaryatu. Żadne inne świadectwa czystości nie będą uznawane. Kasy stacyjne powyższych miejscowości wydawać będą bilety

Kronika tygodniowa.

Dyabeł w Krakowie. — Panny, a Sejm. — Historia o walecznym genencie. — Dardanejskie zakończenie.

Lwów, 4. lipca.

Narodziny dyabła w Krakowie — o czem zapewne czytaliście w dziennikach — przeszły prawie niedostrzeżenie w wirze wydarzeń całego tygodnia. Autentyczny dyabeł z różkami, kopytami, ogonem i innymi akcesoryami dyabła dystyngty, miał rzekomo urzędować światło dzienne w klinice położnej czei Wielkiego Krakowa, nrającego preferensje do europejskości i prastarej kultury.

Zhysterizowane rzesze „Krakowiaków“, którym nie wystarczają już coarsa kwiatowe i procesy o morderstwa, poszukały sobie nowej emocyi. Przypuszczając szturm do bram kliniki położniczej, aby urzędować rzekomego dyabła, zrodzonego w epoce elektryczności, czółgów, aeroplanów, telegrafu bez drutu, Ligi Narodów i dekoltów francuskich u pań. w stylu Venus Kalipygos.

Narodziny dyabła w Krakowie, to groźne memento naszych czasów, świadczące o zaniku najprymitywniejszej autokrytyki; to objaw umysłowego zdziwienia i odradzającego się średniowiecza, z całą potwornością wierzeń w sukuba i czarownice, egzenecyzmowane i palone na stosie.

To znak czasu!...

Znakiem czasu jest także uchwalona przez

Sejm ustawodawczy w maju 1920 roku, ustawa, mocą której pańny-matki niegodnymi są korzystania z pomocy lekarskiej i aptecznej Kas chorych.

A więc w XX wieku. Sejm ustawodawczy demokratycznego państwa, uchwała ustawę, rozdziałająca chorych na godnych i niegodnych pomocy?... Odmawia się pomocy lekarskiej dzieciwczetom, które są w tej nieszczęśliwej sytuacji, że powiły nieślubne dziecko!

Z pomocy lekarskiej robi się u nas przywilej, podczas gdy dla świadomości europejskiej i chrześcijańskiej, jest to poprosiu prawem każdego obywatela!...

Nic więc dziwnego, że wybitny działacz francuski nazwał ten sposób pojmowania humanitarności, mianem, o którym wole zamilczeć.

Czy tem samym mianem można nazwać postępowanie straszącego generała, pana Dowbór-Muśnickiego, który w czasach, gdy żołniersz nasz ofiarnie przelewa krew na dalekich rubieżach, pisze listy otwarte, w których dopuszcza się zdrady tajemnic wojskowych — pozostawiamy ocenie Czytelników.

Pan generał Dowbór-Muśnicki, odpoczywając po trudach wojennych „polskiego frontu“, zjechał do Warszawy, aby walczyć piórem w „Rzeczpospolitej“ pana Smuśkiego i Paderewskiego.

Oczywiście!... Jakżeby ta chluba i nadzieja naszej reakcji nie znalazła sobie przytuliska w ciepłym gniazdku, usłanem za dolary bezkrytycznych wychłodziów polskich w Ameryce!...

Nie miałobyśmy nic przeciw temu, gdyby pan

Muśnicki zasiał prasę dolarową swemi wiadomościami „strategicznymi“, gdyby nie to, że zaczyna występować jako szkodnik narodowy, w imię dewizy endeckiej, że „cel uświęca środki“.

Oto Prokuratura poznańska zmuszoną była skomunikować list otwarty pana Muśnickiego, w którym dopuścił się najzwyklejszej zdrady tajemnic wojskowych.

Pan generał, pisząc listy, zapomniął o tem, że swego czasu i do niego listy otwarte pisywano, więc nie od rzeczy będzie przypomnieć panu generalowi, choćby w urzywkach „List otwarty do p. generała Dowbór-Muśnickiego“, napisany przez p. Jerzego Zdziechowskiego (znanego endecka).

Posłuchajmy:

„Na skutek umowy Rady Naczelnej Polskiej Siły Zbrojnej z Radą Polską Zjednoczenia Międzypartyjnego, zostałem delegowany do Bobrujska, jako przedstawiciel Rady Polskiej w Radzie Naczelnej P. S. Zbr.“

Po kilkudniowym pobycie, za zasadzie dokładnych informacji i dowodów stwierdzam, że:

1) nie zmuszony okolicznościami i wbrew idei, dla której wojsko polskie stworzonym było, związał Pan bezpośrednio stosunki z dowództwem niemieckiem, bez porozumienia się i zgody miarodajnych czynników polskiego społeczeństwa i prowadzisz je w sposób uchybiający godności narodowej.

2) Korzystając z posłuchu w korpusie i poparcia, które Panu „na wiarę“ użyczyło społeczeństwo polskie, uzurpujesz Pan sobie władzę po-

tylko za okazaniem przepisanego świadectwa. — Nadto będzie we Lwowie oprócz na dworcu otwarte biuro sanitarne komisaryatu w gmachu Skarbkowskim (ul. Rutowskiego). Godziny urzędowe na dworcu trwają od 5 rano do 12 w nocy, w gmachu Skarbkowskim od 8—12 w południe i od 3—6 po południu.

REPREZENTANCI PPS. NA KONGRESIE LABOUR PARTHY.

Warszawa, 3. lipca.

(Telef.) (m) Posłowie Lieberman i Reger braли udział w kongresie angielskiej Labour Parthy, na które zostali zaproszeni. Na specjalnym posiedzeniu rady naczelnej tegoż stronnictwa poseł Lieberman wygłosił dłuższy referat o sytuacji politycznej i gospodarczej w Polsce oraz o stanowisku PPS. w sprawie wojny i pokoju tudzież w sprawie plebiscytów. Referat p. Liebermana wywołał wśród słuchaczy duże zainteresowanie, które wyraziło się w licznych zapytaniach skierowanych do referenta. Ponadto pp. Reger i Lieberman złożyli radzie naczelnej Labour Parthy pisemny memoriał w sprawie działalności politycznej PPS.

Z DNIA.

TRASZKI.

Basen szklany — pełen wody,
Wyścielony trawą ładnie.
Ledwo widny rój ślimaczków
I gromady traszek na dnie.

Kiedy zaśni promień słońca,
Siadam sobie gdzieś w ukryciu
I całymi godz. nami,
Przypatruję się ich życiu.

Bowiem wodne te łaszczurki,
O wyglądzie tak niewinnym,
Wyjątkami są wśród płazów,
No i żyją trybem innym.

Z obserwacji tych niejedna,
Myśl się rodzi w mózgu czerstwa:
Oto traszki uprawiają,
Pawien rodzaj ludzkiej czerstwy.

Najspokojniej bowiem w świecie,
Wśród zabawy i swawoli,

tyczną nad wojskiem, nie mając przytem jako osoba luźnie związana ze społeczeństwem, odpowiedzialnych do sprawowania tej władzy kwalifikacji.

3) Kierunku działań, jaki Pan nadał 1-mu Korpusowi Polskiemu w stosunku do wrogów, nie możesz Pan tłumaczyć krwawym konfliktem z bolszewikami, który można było zlikwidować, gdyby osobiste pańskie stanowisko dało się w tej sprawie wyeliminować; wszelkie propozycje w tej mierze odrzucił Pan z oczywistą szkodą dla sprawy polskiej.

Wobec tego oświadczam w imieniu tej znacznej części społeczeństwa, którą mam zaszczyt reprezentować, że nadużyłeś Pan, Panie Generale zaufania i że dalsze pozostawianie Pańskie na czele 1-go korpusu polskiego będzie poświęceniem sprawy publicznej, interesom osobistym Pańskim.

Bez komentarzy!..

Pan Musnicki zajął mi tyle miejsca, że z żalem zrezygnować muszę z przygotowania innych wypadków tygodnia. („Najwyżej 120 wierszy!” — dźwięczny mi w uszach głos redaktora).

A pod pióro aż się proszą takie aktualne kawały, jak pobicie komunisty czeskiego Muni, przez przyjaciół politycznych pana Manneville'a, przyznanie dotacji, aż... 8400 mk. rocznie, byłym członkom Wydziału krajowego, kłopoty Wilsona z wyborem lokalu dla obrad Ligi Narodów i wyprawa pana Venizelosa do Dardaneli, gdzie teraz już wprawdzie mało osłów żyje, ale jest nadzieja, że z przybyciem Greków do Dardaneli powiększy się liczba tych sympatycznych, a tak niesłusznie do dyplomatów, porównywanych zwierzątek.

Raort.

Większa traszka zjada mniejszą,
Polykajac ją powoli.

choć mają na dnie wody,
Dosyć wszelakiego żeru,
Żadna siła ich nie wstrzyma
Od brzydkiego procederu.

Węc gdy patrze na ten basen.

Mimowoli myślę sobie:

Czyż to nie jest obraz Polski.

W tej brzemiennej dla nas dobie.

Nemo.

Gospodarcze różności.

MIEDZYNARODOWY ZWIĄZEK BANKÓW.

Najen, 3. lipca.

(PAT.) Prasa niemiecka donosi, że w związku z utworzeniem międzynarodowej izby handlowo-przemysłowej powstał wśród banków amerykańskich i europejskich plan założenia związku banków, któryby zastanawiał się nad ważniejszymi kwestyami gospodarczymi. Do tego związku wysyłałyby instytucje bankowe całego świata swych przedstawicieli. Formalna propozycja założenia tego związku wyszła ze strony American-Bankers-Association.

NOWE KOPALNIE WĘGLA W POTYLICZU.

Warszawa, 3. lipca.

(PAT.) Puszczono w ruch nową kopalnię węgla brunatnego, „Alfred i Edward“ w Potyliczu w Małopolsce, należącą do towarzystwa rudy żelaznej. W pierwszym miesiącu działalności w maju br. wydobyto 140.000 ton węgla co stanowi prze-

szło 10% całej produkcji okręgu stanisławowskiego za miesiąc kwiecień. Produkcja tej kopalni przeznaczoną jest na potrzeby przemysłu naitowego.

EKSPOZYTURA DRZEWA W GDAŃSKU.

Warszawa, 3. lipca.

(PAT.) Ministerstwo przemysłu i handlu komunikacji: Ekspozytura państwowego Urzędu eksportu drzewa w Gdańsku została przed niedawnym czasem otwarta i mieści się w Gdańsku przy Helwingsplatz 2. Zadaniem ekspozytury gdańskiej państwowego urzędu eksportowego drzewa jest kontrola wywozu drzewa przez Gdańsk, oraz normowanie cen i sprzedaż drzewa wychodzącego z Polski.

ULGI KOLEJOWE DLA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa, 3. lipca.

(PAT.) „Monitor Polski“ w Nr. 147 z 3. lipca br. ogłasza rozporządzenie ministra kolei żelaznych w sprawie ulg w opłatach za przejazd kolejami żelaznymi pracowników państwowych.

NADESLANE.

GUMOWE ARTYKUŁY FRANCUSKIE

PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI POLECA

Pełnomocny „ALBA“ LWÓW,
ul. HALICKA 21.
21051

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. A. SCHWARZ sekundaryusz szpitala powszechnego
Lwów, Słowackiego 4 (naprzeciw głównej poczty) 3192

Mazurski komitet plebiscytowy urządza pod ochroną drutu kolczastego

dla ochrony przed wyjąką tłuszczą niemiecką.

Bandy niemieckie grożą zdemolowaniem. — Napady bandyckie na Polaków. — Olsztyn wygląda jak podczas oblężenia. — Liczba pobitych i poranionych przekracza 10.

Warszawa, 3. lipca.

(Telef.) (m) Z Olsztyna donoszą. Z powodu zdemolowania w dniu wczorajszym domu, w którym mieści się mazurski komitet plebiscytowy, komenda wojsk koalicyjnych poleciła otoczyć cały dom drutem kolczastym i zagrozić wejście do niego z przeszkodami z drutu kolczastego. Gdy około godz. 6 wieczorem przystąpiono do wykonania tego zarządzenia, zwołane przez przywódców hakatystycznych ogromne tłumy niemieckie zgromadziły się przed budynkiem, aby przeszkodzić pracy. Rozpędzony tłum wyjąk i grożąc odwetem podążył przed ratusz, gdzie przyszło do krwawych zaisc, w czasie których zranieni zostali także i policjanci.

Olsztyn, 3. lipca.

(PAT.) Z Ostrudy donoszą: Bandy niemieckie oblegają nasz dom, grożąc mu zdemolowaniem. Obecna tam Sicherheitswehr oświadczyła, że jest niebezpieczną. Rzucano na dom kilka granatów ręcznych, komunikacja przerwana. Wczoraj w Ostrudzie napadnięto współpracownika komitetu mazurskiego p. Bieńskowskiego i pobito go ciężko. Do hotelu „Naszego“ rzucono kamieniami. Na dworcu kolejowym w Ostrudzie wyciągnięto z pociągu

p. Jabłońskiego z Płoczwaldu i pobito go, — to samo stało się z panią Wyżliczą. Dotychczas niema żadnych wiadomości, gdzie się znajduje pobity p. Jabłoński. Dziś kierownik okręgowy Buina z Olsztynki został ciężko pobity i poraniony. — Na stacyi w Ganglau wyrzucono go z pociągu i dotychczas niema o nim wiadomości. W Ostrudzie maszynista oświadczył wczoraj, iż nie ruszy pociągu dopóty, dopóki natychmiast nie usuną z pociągu wszystkich Polaków.

Olsztyn, 3. lipca.

(PAT.) Całe miasto ubrane odświeżenie niemiecką flagą monarchiczną; na żadnym domu nie powiewa flaga republiki niemieckiej. Przed domem polskim ze względu na gotujące się napady zaciągnięto szereg drutów kolczastych, miasto wygląda jak podczas oblężenia.

Niemcy prześladowają nie tylko Polaków, ale i Francuzów. Przed oknami Polskiej Agencji Telegraficznej zebrały się tłumy Niemców, grożąc Polakom napaścią i pobiciem. W tem gnieździe polskości możemy się każdej chwili spodziewać wielkich nieprzyjemności. Liczba osób pobitych i poranionych w dniu dzisiejszym przekracza 10.

GEN. LEROND O SPRAWACH G. ŚLĄSKIEGO PLEBISCYTU.

Bytom, 3. lipca.

(PAT.) Niemieckie pismo górnośląskie ogłasza wywiad jednego z dziennikarzy z generałem Lerondem. Za zapytanie czy kwestya górnośląska będzie poruszona w Spa, odpowiedział Lerond, aby korespondent zwrócił się do rządu niemieckiego, dla niego bowiem kwestya górnośląska nie istnieje. Została ona skreślona artykułem 88 traktatu pokojowego, według którego rozstrzygnięte kwestyę sama ludność górnośląska przez plebiscyt. W sprawie terminu plebiscytu na G. Śląsku powiedział generał: Komisya nie konkretnego o

tem nie ogłosiła, a postanowienia w tej mierze zostaną na czas ogłoszone. Wszelkie pogłoski na ten temat uważa generał za bezpodstawne. W sprawie rozdziału węgla górnośląskiego oświadczył gen., że komisya rządząca nie rozdziela węgla samodzielnie, lecz w myśl rozporządzenia najwyższej koalicyjnej komisji repartycyjnej.

W dalszym ciągu poruszył koresp. sprawę rozwiązania Sicherheitswehry. Generał odpowiedział na to, że komisya może ją rozwiązać lub zmienić. Co uczyni, to doniesie, o tem zaś co członkowie komisji mówią między sobą generał nie zwykł mówić publicznie. Te odpowiedź korespondent uważa za wymijającą i potwierdzającą pogłoskę o

rozwiązaniu Sicherheitswehry. W końcu wspomnieli korespondent o ostatnim zarządzeniu komisji, dotyczącym przepisów co do prasy, które zdaniem korespondenta grożą zupełnym zmiesieniem wolności prasy. General odpowiedział na to, że te pisma, które piszą prawdę nie odczuwają tego rozporządzenia, lecz tylko te pisma są niem dotknięte, które szerzą fałszywe, kłamstwa i niepokoje.

BERLIN NIEZADOWOLONY Z USTĘPSTW KOALICYJNYCH.

Warszawa, 4. lipca.

(Telef.) (m) Z Berlina telegrafują, że porządek obrad konferencji w Spaa będzie podany do wiadomości delegatów niemieckich dopiero na miejscu. Obecnie wiadomo tylko, że delegaci niemieccy nie będą obrad wali oddzielnie, ale wspólnie z delegatami innych państw. To ustępstwo uznają jednak w Berlinie za niewystarczające.

O UWOLNIENIE WIEŹNIÓW POLSKICH Z MOABITU.

Warszawa, 3. lipca.

(PAT.) W więzieniu berlińskim w Moabicie znajduje się 30 Polaków z Poznanskiego uwięzionych w swoim czasie przez Niemców. Odnosne czynniki rządowe rozpoczęły akcję w sprawie uwolnienia uwięzionych proponując wymianę 30 Niemców internowanych przez władze polskie.

TOVER W SPAA.

Gdańsk, 3. lipca.

(PAT.) „Daniz. Ztg.“ donosi z Paryża, że komisarz sir Tover oczekiwany jest w Spaa. Wiado-

mość tę potwierdza „Echo de Paris“ donosząc, że L. George zamierza na konferencji poruszyć sprawę Gdańska.

KONFERENCJA BRUKSELSKA ROZPOCZĘŁA SIĘ.

Pravz, 3. lipca.

(PAT.) Pierwsze zebranie konferencji brukselskiej odbyło się w czwartek. Przewodził nad nią De la Croix.

UKŁAD HANDLOWY CZESKO-NIEMIECKI.

Warszawa, 4. lipca.

(Telef.) (m) Z Pragi telegrafują: Układ handlowy między Czechami i Niemcami dotyczy głównie sprawy węgla. W myśl układu Niemcy obowiązują się dostarczyć Czechom 185.000 ton węgla kamiennego i koks, natomiast Czechy mają dostarczyć Niemcom 202.000 ton węgla brunatnego i 4000 ton węgla kamiennego z rewirów Kladno i Pilzno.

ARCYBASZEW POD ZARZUTEM PASKARSTWA WALUTOWEGO.

Warszawa, 4. lipca.

(Telef.) (m) „Izwestija“ donoszą, iż znani literaci rosyjscy Arcybaszew i Szymański stanęli przed sądem pod zarzutem spekulacji walutami. Szymańskiego skazano na rok robót przymusowych, Arcybaszewa zaś umiarkowanie wystawiając mu świadectwo, że jest typowym zwyrodniałym inteligentem rosyjskim, który stoczył się w przepaść moralną.

się do adwokatów z gorącym wezwaniem o zapisywanie się na pożyczkę Odrodzenia i rozwinięcia agitacji wśród najszerszych sfer społeczeństwa, celem skłonienia ich do udziału w utrwaleniu potęgi finansowej naszej Ojczyzny.

Godziny urzędowe w ministerstwie. (PAT.) Dzienniki donoszą, że od 1. bm. obowiązują w ministerstwie wojny godziny urzędowe od 8 do 11 przed południem i od 4 do 8 wieczorem, a w niedzielę i święta od 9 do 1 w południe.

Ignacy Adler, aptekarz, były radny m. Tarnopola zmarł wczoraj we Lwowie w 53 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godz. 4 popoł. z domu przedpogrzebowego cmentarza izraelckiego.

(g) Trocki we Lwowie. Jak doniosło wczoraj jedno z pism popołudniowych bawi we Lwowie imiennik głośnego krwiożercy rosyjskiego Trocki. P. Trocki zamieszkał w hotelu Krakowskim Nr. 413, budząc ogólną sensację. A że przed kilku dniami przyniosły pisma wiadomość o in-przie maryonkowej lwowskich literatów. Ażrej akt pierwszy nosi tytuł „Aresztowanie Trockiego we Lwowie“, więc bezkrytyczna fama głosi, że widocznie generalissimus rosyjski jednak przyjechał na wywiady, dziwiąc się jednak, że z nim władze nie postąpiły równie energicznie jak autorzy Maryonetek.

Wobec notorycznego braku wody w wodociągach. Ustawiczne szczykary Miejskiego Zakładu wodociągowego sprawiają, że Lwów przez 20 godzin dziennie znajduje się bez dopływu wody, co w letnim okresie szczególnie boleśnie daje się odczuwać. Wiadomo, że brak wody może się często stać przyczyną katastrofy. Nic więc dziwnego, że w tych dniach był prawdziwy run na sklepy w których sprzedają wodę „Dewajtis“.

(x) Do tutejszych pawilonów dla chorób zakaźnych przywieziono wczoraj kilka osób z Małechowa i Ostrowa, wsi należących do pow. lwowskiego. U przywiezionych osób stwierdzono szkarlatynę.

(—) Tajemniczy znajomy. W ulicy Jagiellońskiej wczoraj przed południem przystąpił do Kazimierza Lewkowicza, buchaltera, jakiś nieznaną mężczyzna i przedstawił mu się jako Szymański, „dobry jego znajomy“. Ponieważ Lewkowicz nie mógł sobie przypomnieć „owego dobrego znajomego“, więc ten wkrótce go pożegnał. W kwadrans po odejściu jego Lewkowicz zauważył brak w kieszeni notesu, w którym było 1800 rubli sowieckich. Wskutek tej przygody Lewkowicz od wczoraj dobrze już pamięta „swego dobrego znajomego“...

(—) Kradzież bielizny. Z zamkniętego mieszkania Barbary Mieczkowskiej przy ul. Rappaporta 1. 19 skradziono wczoraj przed południem bieliznę wartości 1200 marek. Kradzieży nikt nie zauważył, choć popełniono ją w dzień.

(—) Wypadek z bronią. Wczoraj o godz. 6-tej wieczorem, w mieszkaniu swym przy ul. Gipsowej 4, zranił się przypadkowym strzałem rewolwerowym w prawe ramię porucznik P. Rannemu pierwszej pomocy lekarskiej udzieliło Pogotowie ratunkowe.

(—) Pokąsana przez psa. Wczoraj przed południem w ulicy Sykstuskiej ukąsił jakiś złośliwy pies w nogę kobietę, która przyjechała do Lwowa z Brodów. Pokąsaną opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

(—) Wypadek. Wczoraj wieczorem wypadła podczas jazdy z wozu tramwajowego konduktorka Stefania H. raniąc się w głowę i nogi. Po opatrzeniu ran przez Pogotowie ratunkowe odwieziono nieszczęśliwą do domu.

Gazeta pożera lasy. „Co przyroda w ciągu 400 lat wyprodukowała, gazeta wychodząca w 100.000 egzemplarzy zużywa w ośmiu dniach“. To zadziwiające zestawienie znajdujemy w czasopiśmie „St. Hubertus“. Dla wyprodukowania cetnara metrycznego papieru potrzeba około 62 i pół kilogr. masy drzewnej. Z metra kubicznego drzewa wyrabia się 10 cetnarów metrycznych masy drzewnej. Na każdy numer gazety wychodzącej w 100.000 egzemplarzy zużywa się codziennie drzewa, które wyrasta w ciągu roku na jednym hektarze. Jedna z największych jodeł na górach czeskich ma 30 metrów wysokości a

Terror bolszewicki w Bułgarii!

Zamach na teatr. — 150 osób zabitych.

Wiedeń, 3. lipca.

(PAT.) Radio. — „N. Fr. Presse“ donosi że Sofii: że w teatrze Odeon w Filipopolu podczas odczytu na rzecz ofiar terroru bolszewickiego w

Bułgarii rzucono kilka bomb, teatr jest zupełnie zniszczony, pod gruzami zostało około 150 zwłok, na ulicach przyszło do walk między demonstrantami a policją i żołnierzami.

Ze spraw ruskich.

DYMISYA DWÓCH MINISTRÓW.

Lwów, 4. lipca.

(u) „Nasz szlach“ donosi, że minister spraw rolniczych J. Mazepa i minister pracy O. Bezpalko, podali się do dymisji. Jako przyczynę podaje „Nasz Szlach“ negatywne stanowisko socjalnych demokratów wobec projektu ministra skarbu Baranowskiego w sprawie sprzedaży przez rząd dóbr lamerskich i innych ziem, na co zgodziła się rada ministrów, z niektórymi zastrzeżeniami.

Ameryka a Armenia.

Londyn w czerwcu.

Prasa angielska bierze za złe Ameryce, że wzbraniała się przyjąć opiekę nad Armenią i porównuje Stany Zjednoczone z Lewitą w opowieści biblijnej o Dobrym Samarytaninie, który „przeszedł na drugą stronę, widząc, że człowiek wpadł w ręce złoczyńców“. Jest to zdaniem Amerykanów tembardziej zadziwiające, że amerykańscy milionerzy i filantropi uczynili dla Armenii więcej, niż ktokolwiek w Europie.

Ameryka broni się przeciw zarzutowi, zapewniając, że przyczyna jej postępowania nie jest brak sympatii dla tego nieszczęsnego narodu. — Potwierdził to senator Lodge w jednym z ostatnich swych przemówień w Chicago: „Stany Zjednoczone sympatyzują z Armenią i ofiarowały już czterdzieści milion. aby ulżyć jej cierpieniom; lecz ofiarowały mandat wciągnąłby nas w zakres zobowiązań obciążających na Lidze Narodów i we wszystkie wojny, jakie je czekają“.

Trudność nie leży w udzieleniu pomocy Armenii, lecz w tem, by udzielając tej pomocy, Ameryka nie wnieszała się we wieczne spory terytorjalne, toczone się w Małej Azji. Korespondent „Sun and New-York-Herald“, pisma wychodzącego w Londynie i w Paryżu, oblicza, że armia z 10.000 ludzi i wydatek 20 milionów funtów umo-

żliwiłby Armenii samobronę, pieniądze zaś mogłyby być zwrócone w ciągu pięciu lat, ponieważ kraj ma bogactwa naturalne, a lud jest pracowity i oszczędny. Dlaczegoż więc — pyta jeden z dzienników amerykańskich — nie miałyby narody europejskie, bezpośrednio zainteresowane — podjąć tę akcję ratowniczą, nie wdając Ameryki w tę matnię?

Tak więc polityka określona formułka „splendit isolation“, jakkolwiek wywodzi się z najsłabszej zasady Monroe, go prowadzi w praktyce do skrajnego egoizmu, który każe przejść na drugą stronę, gdy bliźni wpadł w ręce złoczyńców.

ARONIKA

Repertuar „Ch. c. lita“ w Ogrodzie Jezuitów: „Miecz Damoklesa“, „Wojna z żonami“ farsa, sole Ordęńskiego, Sachnickiej, Dwernickiego, Bravonroffa, Ludwikowskiego, Bartos i inni. Początek o godz. 8-mej wieczorem. 150!

Mianowane. Naczelnik Państwa zamianował doc. dra A. Łomnickiego profesorem nadzw. matematyki w szkole politech. we Lwowie z ważnością od dnia 1. lipca br., a prof. nadzw. fizyki w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie dra R. Negrusza profesorem zwyczajnym.

S. p. Stanisław Grabski, jeden z najdzielniejszych obrońców Lwowa, por. W. P., syn znanego polityka posła Stanisława Grabskiego, padł na froncie w walkach pod Czarnobyłem.

Kanikuła. Lipiec okazuje swe „pouvoir“. Przyszli parny, duszny, upalny — zupełnie stylowy. Mimo ciężkich chmur, ani kropla deszczu nie ochłodziła spieki. Burza ominęła nas. Jest ponuro i ciężko. Na ulicach typowy nastrój wakacyjny: leniwa pustka — na tle oczywiście nigdy niezamiatanych śmieci i kurzu, nad którym nie chce się zmiotować deszcz.

Rada Naczelna Adwokatów w Warszawie i Wydział Izby Adwokatów we Lwowie zwracają

walutowego. Obróty dokonywano w bardzo wielkich rozmiarach, a silne poszukiwanie spowodowało poważną wyżkę kursów wszystkich walut. Na czele kroczyły ruble, które zbliżyły się już przez chwilę do ceny 300 marek za 100 rubli w odcinkach po 500, w końcu kurs cofnął się. Bardzo poważnie przedstawia się też wyżka kursu marki niemieckiej zarówno w banknotach jak i czekach. Przy końcu giełdy spekulacja zaczęła dewizy oferować, co spowodowało pewną niżkę kursów. Papiery procentowe nieco żywsze aniżeli zwykle. Interesowano się też listami łódzkiemi, akcje zupełnie bez obrotów przy bardzo słabym usposobieniu. Ruble carskie w 500 — 290, ruble dumskie duże 67.50, dumskie małe 50 — 49.50, dolary Stanów Zjednoczonych 154—155.50, marki niemieckie w 1000 435—437.50, w 100 425—440, dewizy: Paryż 12.30—13.50, Zurych 28—28.50, Nowy Jork 155—157.75, telegraficznie 153.50—155.50, Berlin 416—428—424.

KURS MARKI POLSKIEJ.

Gdańsk, 3. lipca.

(PAT.) Kurs marki polskiej utrzymywał się wczoraj na poziomie dnia poprzedniego. Dewizy na Warszawę 25—25.5, w Berlinie kurs marki polskiej i przekazy na Warszawę notowano 24.5.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Warszawa, 3. lipca.

(Telef.) (m) Z Zurychu telegrafują. Giełda notowała 2 bm. Berlin 14.65, Paryż 46.10, Bruksela

48.60, Kopenhaga 90.50, Praga 12.80, Belgrad 31, Zagrzeb 7.55, Budepeszt 3.65, Warszawa 3.90, Wiedeń 3.85, korony stemplowane 3.90.

CENY ZŁOTA I SREBRA.

Amsterdam, 3. lipca.

(PAT.) Radio. Złoto w sztabach 1850 guldenów za kilo, srebro 83.25 za kilo.

London, 3. lipca.

(PAT.) Radio. Srebro 5 1/2, złoto 104

TOWAROWA GIEŁDA MARSYLKA.

Marsylja, 3. lipca.

(PAT.) Ryż 180, groch 120, mączka ziemniaczana 135.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 4. lipca.

Ruch na wczorajszym targu był bardzo ożywiony. Publiczność ciągle jeszcze idzie na rękę paskującym handlarzom płacąc grubo ponad taryfę, zamiast każdą taką oddać w ręce władzy. Podczas gdy wczoraj w sklepikach już można było dostać kilo kartofli młodych za 10 marek, cena na targowicach wynosiła 12 marek. Pozatem ceny wszystkich artykułów trzymają się mniej więcej na tej samej ponadtaryfowej wysokości, choć urodzaj wszystkiego jest bardzo dobry.

Zwierciadło „pocziwego” Ukraińca.

Tymko Staruch i radca sądowy Maślak przed sądem

Szósty dzień rozprawy.

Lwów, 4. lipca.

(5) Po godz. 10 zaczęła się rozprawa oznaczeniem przewodniczącego, że badający Starucha lekarz więzienny dr. Niementowski stwierdził, że oskarżony doznał wprawdzie lekkiego krwiopłucia, które się jednak już znacznie zmniejszyło tak, że bez kwestyi w poniedziałek lub wtorek znowu będzie mógł stanąć przed trybunałem. Wobec tego

orzeczenia lekarskiego.

prokurator postawił wniosek na chwilowe przerwanie rozprawy przeciw Staruchowi i przeprowadzenie jej dalsze przeciw osk. Maślakowi.

Wnioskowi temu sprzeciwił się obrońca dr. Fwyn, żądając przerwania rozprawy na kilka dni. Równocześnie zażądał,

by protokół rozprawy spisano w języku ukr.

gdyż w takim języku zeznają świadkowie. Wnioskowi temu sprzeciwił się prokurator, a trybunał po naradzie

uchwalił przerwać rozprawę

do najbliższego poniedziałku. Równocześnie odmówił żądaniu protokolowania w języku ukraińskim, gdyż decyzja o tem należy wyłącznie do przewodniczącego.

Z sądu wojkowego DOG.

PRZENIEWIERCZY OFICER.

Lwów, 4. lipca.

(25) Po przeprowadzonej rozprawie przewodniczący maj. k. s. dr. Godowski ogłosił wyrok.

kanalowa, a już usadawia się na tem jakiś klub i drużyny — zwłaszcza w niedzielę — grają od rana do wieczora. Jechałem z Bytomia do Katowic, tramwajem i wraz z p. Hipsem naliczyliśmy 10 boisk footballowych, na których rolło się od nstrych ubiorów graczy, a każdej grze przypatrzywały się role zwolenników danych klubów. Afsze znowu podają do wiadomości, że od godz. 9 rano tam a tam trwają zawody footballowe do 8 wieczora. Gry te są prowadzone z ogromnym impetem — po większej części brutalnie, co stwierdziłem na miejscu, przypatrując się w Bytomiu grze dwóch klubów śląskich „Bytomian” i „Katowicki” i „013” i „Pamiłków”, w Katowicach zaś grze o mistrzostwo między okretem bytomskim a gliwickim. Starwa klubu „09”, „08”, „013” oznacze rok założenia.

Pismo sportowe na Górnym Śląsku wydała Niemcy, jedyną my zaczęliśmy obecnie redagować jedno, które ogromnie wzmożni tutaj naszą rolę narodową i mieć może ogromne znaczenie podczas najbliższego. Wydawanie pisma sportowego na Górnym Śląsku uważam za konieczne, za „sine qua non” za podstawę rozwoju naszego sportu.

Stany odpowiednio przedstawiłem na zgromadzeniu delegatów towarzysza sportowych pol-

mocą którego ppor. Mateusz Margulies został uznany winnym przywłaszczenia sobie pieniędzy, stanowiących własność skarbu wojkowego w sumie ponad 2000 marek, czem dopuścił się zbrodni sprzeniewierzenia z par. 472a i 473 w. u. k., zbrodni z artykułu 1 a ustawy z 1. sierpnia 1919 r. wreszcie zbrodni z par. 286 d w. u. k., za co

skich na Górnym Śląsku, które znalazły aprobatę kierowników tutejszej akcji sportowej, p. Edm. Grabianowskiego, Stęślickiego, Budniorka, Fliegera i innych. Będzie to jedyne polskie pismo sportowe, obecnie bowiem pisma sportowe ku naszej hańbie nie mamy. Wierzę, że tutejsi ludzie, co postanowią, to zrobią.

Tutejsze kluby sportowe żywo interesują się tem, co się dzieje w życiu sportowym w Niemczech — nasz sport polski, prawie że nie istniał — Tak — nie istniał do chwili naszego przybycia na Górny Śląsk. Daliśmy poczuli na swej skórze 5:0, odrzucił nam rękę i respektu, zwłaszcza, że nibyli ich gracze ze Lwowa ludzi — gdzieś z pogranicza Azyi. — I dopiero tutaj, na gruncie górnośląskim, zrozumiałem, jakie ogromne znaczenie ma nasz tutaj przyjazd i nasze zwycięstwa, jak dodały ducha naszym i jak nauczyły Niemców szanować nas i nie lekceważyć i na tem polu. Niestety — sport warszawski tego nie rozumie i nie zrozumie. Dam dowód. W kwietniu serżant Pozni na żądanie komitetu olimpijskiego wysłał do Warszawy 10 sprawozdań ilustrowanych celami rozrzuconymi tego tutaj na Górnym Śląsku między kluby sportowe polskie. Ci ludzie tutaj jakby księżyczek miroszar itp. pisanych w języku polskim. — Przyjeżdżam do Bytomia i da-

z stał skazany na pięć lat ciężkiego więzienia i degradację.

Współwinny szeregowiec Stanisław Mirecki otrzymał półtora roku, a Józef Gil rok więzienia. Obrońca Margulies zgłosił zażalenie nieważności. Gil i Mirecki wobec wliczenia im do kary 5-cio miesięcznej aresztu śledczego wyrok przyjęli. Obydwu bronił mec. dr. Witold Fried.

O LAPÓWKĘ KONDUKTORSKA.

(zet) Przed trybunałem wojkowym pod przewodnictwem maj. dr. Plahnera oskarżył prok. wojsk. maj. Orski urzędnika wojskowego Fryderyka Opata z prokuratury wojskowej lwowskiej Opat o to, że na dworcu kolejowym w pociągu pociesnym, odchodzącym do Krakowa, zaproponował K. Schürerowi lapówkę za zrobienie jemu i jego nowal będącemu wówczas w służbie sierżantowi rodzinie miejsca w pociągu w wagonie oficerskim, do czego rodzina jego nie miała prawa, zatem usiłował obietnicą podarunku nakłonić funkcjonariusza publicznego do nadużycia władzy służbowej, czem dopuścił się zbrodni z par. 384 w. u. k.

Po przeprowadzonej rozprawie i obronie mecdra Linka trybunał wydał wyrok uwalniający p. Opata od winy i kary.

Kronika sportowa.

Za sportu krakowskiego. Makabi — Jutrzenka 3:1 (1:0). Makabi miała znaczną przewagę i koncentrowała grę wyłącznie na boisku przeciwnika. Dotychczasowy stan walki o mistrzostwo klasy A okręgu krakowskiego przedstawia się następująco: Cracovia uzyskała 8 punktów, Makabi 6, Wisła 5, a Jutrzenka 1 punkt. O pierwszeństwie Cracovii w klasie A zadecydowała ostatnia wygrana z Wisłą (4:1).

Zwycięskie drużyny Lwowa wracają z Górnego Śląska jutro rano w poniedziałek o godzinie 8.15 przez Warszawę. Sport lwowski powitaniem naszych dzielnych piłkarzy powitać jutro rano na dworcu.

Dzisiaj o godzinie 5 po południu na boisku L. K. S. „Pogon” odbędzie się bez względu na pogodę match-rewanz. Pogoni II z Ż. K. S. (Żydowski Klub Sportowy). — Obie drużyny wystąpią w swym najsilniejszym składzie.

REKLAMA

jest dźwignia handlu i przemysłu

ję im kilka egzemplarzy sprawozdań Pogoni Ze zdumieniem oglądają, że nas stać na takie kosztowne wydania. Wtedy mówię, że Warszawski Komitet olimpijski wysłał im sprawozdania nasze. „Gdzież tam”, — odpowiadają, „my z Warszawy nie mamy pomocy, a do Krakowa pisaliśmy i prosiliśmy ustnie, by nam drużyny footballowe przysłały, to nam nawet nie odpowiedzeli”. To też sport polski na Górnym Śląsku liczy obecnie już na pewne i na inne miasta polskie. — Lwów będzie miał zaszczyt przyjmować Górnoślazaków 16, 17 i 18. lipca, właśnie wtedy, gdy u nas odbędą się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo polski. Sport polski w Lwowie polmie znaczenie przyjazdu sportowców górnośląskich i przyjmie ich tak, by wróciwszy tutaj na powrót, mogli powiedzieć, że w tej Polsce nie tak źle, jak piszą tutejsze wrogi nam organa prasy hakatystycznej.

O rozwoju sportu polskiego na Górnym Śląsku, który ma za sobą dopiero 1/4 część roku istnienia, o organizacyi tegoż, o charakterystyce istniejących już klubów sportowych polskich w ilości 80 (osiemdziesiąt) zrzeszeń, o ludziach, którzy w tem pracują i o naszych tutaj przeżyciach dowieść się, kochani czytelnicy, jutro. (da)

Prof. Rudolf Wacek.


Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji, ul. Sokoła 4.

OGŁOSZENIA

Oddział dla ogłoszeń otwarty przez cały dzień do godziny 7. wieczorem bez przerwy.

Kwifaryusze kasowa, listy przewozowe, weksle i inne druki do nabycia w drukarni 1871-5 **Ign. Jaegera** Lwów, Sykstuska 33.

Dziś po raz ostatni wielki sensacyjny dramat ameryk. w 6 aktach z prologiem



BARYERA ŚMIERCI

Od jutra wspaniała nowa komedyo-farsa w 5 aktach **Najdroższy Dyament.**

KSIĘGARNIA G. GEBETHNERA i Sp. KRAKÓW
 poleca nowość wydawniczą:
WACŁAW GRABIAŃSKI
RYMY I PROZA
 Tegoż autora:
WOJENNY BALONIK. — PIEKŁO.
 Na prowincję uskuteczniła się wysyłka za za-
 liczką pocztową. 2962

NAUKA I WYCHOWANIE

Technik, zdolny instruktor, poszukuje lekcyi na wieś, na czas wakacyi. Przygotowuje do egzaminów z niższych klas szkół realnych oraz gimnazjum, z wyłączeniem języka łacińskiego i greckiego. — Zgłoszenie do Administracji „Gaz. Por.” pod „Technik”. 3188

POCASY I PRACE

Zdolnych pomocników handlow., bufetowców i z działu korzennego (reflektuje się na sily pierwszorzędne) poszukuje Firma „ZAKOPANE” (właściciele Antoni Moor i Jerzy Stachowicz), Lwów, ul. Akademicka 24. 3186

Zdolny technik dentystyczny (asystent), pierwszorzędna syla — poszukiwany od 1-go lipca do większego zakładu na prowincyi. Zgłoszenia do Administracji pod „Prowincya”. 3160

Uczeń do praktyki, sprytny, z dobrego domu, zostanie przyjęty do firmy „Zakopane” (właśc. Antoni Moor i Jerzy Stachowicz), Lwów, Akademicka 24. 3187

Poszukuje się większej liczby pracownic do białej bielizny i skromnej krawieczyzny na stałe do pracowni N. U. Z. A. Pierwszeństwo mają rodziny urzędników; zgłaszać się w sklepie WP. Kuszebińskiej, naprzeciw kościoła OO. Jezuitów. 3184

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Kosy w większej ilości, naczynie lano emaliowane, cyrkułarki we wszystkich wielkościach, kilka skrzyń narzędzi i żołników, sprzedaje firma Antoni Halski Lwów, Sobieskiego 3. 866

Salon mahomowy (Empire), pierwszej jakości do sprzedania. Brzajowska 14. II. piętro. drzwi 5, od g. 4—6 po południu. 3191

Maszyna do krajania papieru, w dobrym stanie — do sprzedania. Wiadomość: fabryka tutek „Quo Vadis”, Lwów, Krasickich 18 a. 3194

Sprzedam we wtorek 6 lipca ul. Mikołaja 5, I. piętro, prześcieradła, dywany, przedmioty ubrania damskiego, meble — między 5—8 pop. 3162

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Dwa pokoje, pełny komfort, dla zamożnych do wynajęcia. — Wiadomość: Administracja „Gaz. Porannej” pod „Komfort”. 3189

Jeden pokój kawalerski pięknie umeblowany, światło elektryczne, łazienka do wynajęcia. Wiad. Marczyński, Wełwa 2. 3190

Rymanów: 12 pokoi, 2 kuchnie do wynajęcia razem lub pojedynczo. Zgłoszenia w Syndykacie, Bielowskiego 5, pomiędzy 3—5. 3169

ROZCIE

SIERPY—SIERPY

poleca 21690

Antoni HALSKI Lwów, Sobieskiego 3.

DO WYRUBU

Bachówek cementowych

połączamy najbardziej udoskonaloną

Maszynę rolkową pat. „Lauszera”

Dzienna produkcya do 800 sztuk, jak również wszelkie inne maszyny i formy do wyrobu cegieł, pustaków, rur kanałowych, sączków do drenowania, słupów parkanowych i t. d.

Fabryka maszyn BRACI HOFFMANN w Łodzi, ul. Kilińskiego 154.
 Na żądanie wysyła się katalog Nr. 2, bezpłatnie. 2678



L. M. 60.256/20/IV.

OBWIESZCZENIE.

Ministerstwo Spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych zarządziło okólnikiem z d. 23 czerwca 1920 Nr. 224 A. W. 783/I. zakup znacznej ilości koni dla zapotrzebowania armii przy pomocy specjalnie do tego celu wyznaczonych Komisji, a o ile zakup ten nie dałby przewidzianych rezultatów do dnia 15 lipca 1920 Ministerstwo Spraw Wojskowych byłoby zmuszonym pokryć braki z niedostatecznego zakupu, drogą rekwizycyi koni.

Opierając się na przysłowiowej i tylekroć wypróbowanej ofiarności i patriotyzmie ludności, zwracam się niniejszem do mieszkańców miasta, względnie posiadaczy koni z gorącym apelem i prośbą, by kierując się poczuciem obywatelskiem, z własnej chęci popieczyli z pomocą władzom wojskowym w celu współdziałania przy zakupie potrzebnej ilości koni.

MAGISTRAT KROL. STOŁ. M. LWOWA
 Lwów, dnia 2 lipca 1920.

3185 Neumen w. r.



CZAS
ODNOWIĆ
PRZEDPŁATE!

Pierwszorzędna instytucya bankowa (fow. a.h.)
 poszukuje 2952

kilku urzędników

z odpowiednimi studjami i praktyką.
 Oferty pod „BANK 17” do Admin. „Gaz. Wiecz.”

SUBSKRYBUJCIE

OWIE

POLSKIE POŻYCZKI

PAŃSTWOWE

KRÓTKOTERMINOWA

I DŁUGOTERMINOWA.

PRZECZYTAJCIE

NAJŚWIEŻSZY NUMER

SZCZUTKA!

SZCZUTEK, to najpoczytniejszy dziś tygodnik satyryczny w Polsce,
 SZCZUTEK, to niezawisły organ satyry politycznej, — — — — —
 SZCZUTEK, to najm. lektura w sez. podróży w góry, nad morze i do zdrojow.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA WYNOŚI 16 Mk.
 CENA POJEDYŃCZEGO NUMERU 5 Mk.

Do nabycia w Administracji, Lwów, ul. Sokoła 1. 4, tudzież we wszystkich Biurach dziennikarskich i trafikach.